Sygn. akt I CSK 83/09

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 października 2009 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Kazimierz Zawada (przewodniczący)

SSN Antoni Górski (sprawozdawca)

SSN Wojciech Jan Katner

Protokolant Beata Rogalska

w sprawie z powództwa J.Z.
przeciwko A. Spółce z o.o. , P.D. i M.Z.
o ochronę dóbr osobistych i zadośćuczynienie,
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 15 października 2009 r.,
skarg kasacyjnych powoda i pozwanych
od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 31 lipca 2008 r., sygn. akt [...],

1. zmienia zaskarżony wyrok w następujący sposób:
a/ w punkcie I.1 użyte w zdaniu drugim słowa "informacje na temat" zastępuje słowami "sformułowania odnoszące się do",

b/ w punkcie I.2 oddala powództwo o zasądzenie roszczenia pieniężnego w stosunku do pozwanych M.Z. i P.D.;

2. oddala skargę kasacyjną powoda w całości, a skargę strony pozwanej w pozostałym zakresie;

3. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Powód J.Z. domagał się ochrony dóbr osobistych, naruszonych opublikowaniem w numerze [...] z 2002 r. miesięcznika „[...]" artykułu pod tytułem „[...]". Żądał przeproszenia w odpowiedniej treści i formie oraz zasądzenia 30.100 zł zadośćuczynienia. Pozwanymi w sprawie zostali P.D. – autor artykułu, M.Z. – redaktor naczelny oraz wydawca miesięcznika „[...]"- A. sp. z o.o.

Wyrokiem z dnia 4 kwietnia 2006 r. Sąd Okręgowy w W. oddalił powództwo uznając, że w kwestionowanej publikacji nie naruszono dóbr osobistych powoda. Miała ona na celu ukazanie istotnej społecznie problematyki dotyczącej sposobu załatwiania reklamacji obuwia znanych marek zachodnich. Okazało się, że znaczny udział w negatywnym załatwianiu reklamacji klientów mają niektórzy rzeczoznawcy, działający na zlecenie sprzedawców. Wydają oni niejednokrotnie tendencyjne opinie, które stają się podstawą odmowy uwzględnienia reklamacji. Jednym z takich rzeczoznawców jest powód. Zawarta w artykule ocena działalności powoda jest rzetelna, a forma krytyki, aczkolwiek ostra, nie przekraczała granic zakreślonych w art. 24 k.c.

Apelację od tego rozstrzygnięcia wniósł powód, zaskarżając je w całości. Sąd Apelacyjny odrzucił tę apelację w zakresie oddalającym roszczenia niemajątkowe skierowane przeciwko pozwanym M.Z. i P.D., tj. żądania przeprosin, z przyczyny nie opłacenia jej w tej części, a w pozostałym zakresie wyrokiem z dnia 25 kwietnia 2007 r. oddalił apelację, podzielając ustalenia i ocenę prawną Sądu Okręgowego.

Na skutek skargi kasacyjnej powoda od tego orzeczenia, Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 8 lutego 2008 r. uchylił je w części oddalającej apelację i orzekającej o kosztach, przekazując sprawę w tym zakresie do ponownego rozpoznania. Sąd Najwyższy zakwestionował dokonaną przez Sąd Apelacyjny ocenę treści i formy oraz wymowy artykułu, zarzucając jej nadmierny liberalizm i nieliczenie się z dobrym imieniem powoda.

Po powtórnym jej rozpatrzeniu, Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 31 lipca zmienił wyrok Sądu Okręgowego w ten sposób, że zobowiązał wydawcę

czasopisma „[...]” A. sp. z o.o. do zamieszczenia w tygodniku „[...]” w dziale „[...]” oświadczenia, iż kwestionowany artykuł zawierał informacje dotyczące powoda, które naruszały jego dobra osobiste, za co ten pozwany go przeprasza oraz zasądził solidarnie od wszystkich pozwanych na rzecz powoda 5.000 zł zadośćuczynienia. W pozostałym zakresie powództwo zostało oddalone, a koszty procesu zniesione wzajemnie między stronami.

Sąd Apelacyjny podkreślił, że opisując nieprawidłowości w rozpatrywaniu reklamacji, autor kwestionowanego artykułu posłużył się imieniem i nazwiskiem powoda, wskazując go jako jeden z dwóch przykładów działających stronniczo, ze szkodą dla klientów, rzeczoznawców. Zgodził się z poglądem Sądu Najwyższego, że zawarte w artykule określenia, dotyczące m. in. powoda, takie jak „bicz na klientów, „postrach konsumentów”, czy „specjalista w wieku przedemerytalnym” mają charakter pejoratywny i obraźliwy, stanowiąc naruszenie jego godności osobistej. W ocenie Sądu Apelacyjnego, rozpoznawana sprawa jest przykładem sytuacji w której dochodzi do kolizji dwóch doniosłych dóbr i wartości: wolności wypowiedzi, zwłaszcza dziennikarskiej, z prawem do ochrony dóbr osobistych. Konfliktu tego nie da się rozstrzygnąć w wymiarze abstrakcyjnym, lecz *in concreto*, rozważając okoliczności każdej sprawy. Idąc tym tropem rozumowania, Sąd podkreślił społeczną doniosłość problematyki podjętej przez autora artykułu, uznając jednocześnie, że nie dopełnił on wszystkich obowiązujących go wysokich wymagań w zbieraniu i w prezentacji materiałów. W tym zakresie Sąd sformułował względem niego trzy zastrzeżenia. Przede wszystkim pozwany dziennikarz, po zgromadzeniu istotnych zarzutów przeciwko powodowi, nie umożliwił mu ustosunkowania się do nich. Przeprowadzona rozmowa telefoniczna z powodem była tu niewystarczająca, gdyż dziennikarz nie poinformował go o ich treści, wypytując tylko ogólnie o sposób załatwiania reklamacji. Mimo to przestawił wypowiedzi powoda w sposób, który może sugerować, jakby ten odnosił się do tych zarzutów, bagatelizując wysuwaną pod jego adresem krytykę. Wreszcie, sformułowane zarzuty, stawiające powoda jako rzeczoznawcę w złym świetle, oparte zostały na zbyt wąskiej bazie materiału informacyjnego, aby wyprowadzać na jej podstawie tak generalnie negatywne sądy. W konsekwencji Sąd Apelacyjny przyjął, że roszczenia powoda zasługują na uwzględnienie co do

zasady. Mając na uwadze całokształt materiału dowodowego uznał, że z żądanej przez powoda treści przeprosin należy wyeliminować określenia dotyczące informacji z artykułu - „nieprawdziwe” i „nierzetelne”, gdyż taka kwalifikacja tekstu prasowego nie jest uzasadniona. Przede wszystkim bowiem fakty odnoszące się do powoda są zgodne z prawdą, a poza tym negatywne opinie o nim znajdowały pełne oparcie w informacjach zebranych przez dziennikarza. Użyte przez niego określenia mogą być oceniane jako niestosowne, a nawet obraźliwe, ale nie w kategoriach nieprawdziwości, czy nierzetelności. Z tych względów Sąd zobowiązał Wydawcę do złożenia oświadczenia o przeproszeniu powoda, po dokonaniu korekty treści przeprosin. Jednocześnie zasądził solidarnie od wszystkich pozwanych na rzecz powoda 5.000 zł zadośćuczynienia, oceniając, że żądana przez niego kwota 30.100 zł jest rażąco wygórowana.

Wyrok Sądu Apelacyjnego zastał zaskarżony skargami kasacyjnymi przez powoda i przez pozwanych.

Powód zarzucił naruszenie art. 398^{20} k.p.c. przez nie uwzględnienie wykładni prawa dokonanej w wyroku Sądu Najwyższego uchylającego pierwsze orzeczenie Sądu odwoławczego, a także art. 379 pkt 5, art. 386 § 2, art. 227 oraz 233 k.p.c. przez oddalenie jego wniosku dowodowego - z naruszeniem jego uprawnień procesowych i ze szkodą dla pełnego wyjaśnienia sprawy. W podstawie materialnoprawnej wskazał naruszenie art. 448, art. 362 oraz art. 23 i 24 k.c., a także art. 10 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka, art. 30 Konstytucji i art. 12 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego. Na tych podstawach wnosił o uchylenie skarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie o jego zmianę przez uwzględnienie powództwa w całości.

Pozwani w skardze, kwestionującej uwzględnienie powództwa, zarzucili naruszenie art. 365 § 1 w zw. z art. 366 k.p.c. oraz art. 24 § 1 k. c. i art. 448 k.c. w zw. z art. 38 ust. 1 ustawy Prawo prasowe – dalej: „Pr. pr.”, przez przyjęcie, że mimo prawomocnego oddalenia powództwa o roszczenie niemajątkowe przeciwko autorowi tekstu i redaktorowi naczelnemu, dopuszczalne jest przypisanie wszystkim pozwanym odpowiedzialności z roszczenia majątkowego w formie zadośćuczynienia, a pozwanemu Wydawcy także z roszczenia niemajątkowego

w postaci obowiązku przeproszenia powoda. Poza tym zarzucili naruszenie art. 24 § 1 w zw. z art. 23 k.c., art. 24 § 1 k.c. oraz art. 41 Pr. pr. w zw. z art. 24 § 1 k.c. Wnosili o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, bądź jego zmianę przez oddalenie powództwa.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W związku z treścią zarzutów skargi kasacyjnej powoda, zasadniczą kwestią jest ustalenie zakresu związania Sądu Apelacyjnego stanowiskiem Sądu Najwyższego zawartym w wyroku uchylającym pierwsze orzeczenie i przekazującym sprawę do ponownego rozpoznania.

Punktem wyjścia musi tu być stwierdzenie, że niezawisłość i niezależność sądzenia obejmuje w pierwszym rzędzie możliwość dokonywania samodzielnych ocen przez sąd orzekający całego materiału dowodowego i prawnego w rozpoznawanej sprawie. Wszelkie zatem przewidziane w ustawie ograniczenia tej fundamentalnej zasady trzeba interpretować ściśle. Dlatego też w orzecznictwie utrwalony jest pogląd, że związanie, o którym mowa w art. 398^{20} k.p.c., obejmuje jedynie wąsko rozumianą samą wykładnię prawa, której dokonał Sąd Najwyższy, czyli sposób interpretowania wchodzących w grę przepisów. Nie obejmuje zatem innych wypowiedzi tego Sądu, a więc odnoszących się do stanu faktycznego sprawy lub poglądów wykraczających poza ramy skargi kasacyjnej (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 21 stycznia 1999 r., I PKN 474/98, OSNP 2000 r., nr 5, poz. 177, z dnia 12 grudnia 2001, V CKN 437/00, z dnia 23 października 2002 r., II CKN 860/00, z dnia 6 września 2005 r., I PK 55/05, z dnia 13 grudnia 2006 r., II CSK 294/06, z dnia 22 listopada 2007 r., III CSK 141/07, czy z dnia 26 lutego 2009, IV CSK 415/08 niepubl.). Mając to na uwadze należy stwierdzić, że prawidłowo rozumiany wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 2008 r., zapadły w niniejszej sprawie, przesądził na korzyść powoda jedynie samą zasadę powództwa, w sensie konieczności udzielenia mu ochrony naruszonych dóbr osobistych, a nie zakres podmiotowy czy intensywność środków potrzebnych do udzielenia tej ochrony. Inne rozumienie znaczenia tego wyroku, prezentowane przez powoda, idzie zbyt daleko i nie daje się pogodzić z właściwie odczytaną normą art. 398^{20} k.p.c., stąd też zarzut naruszenia tego przepisu jest niezasadny.

Nietrafny jest też zarzut naruszenia art. 379 pkt 5, art. 386 § 2 i art. 227 k.p.c., sprowadzający się do odmowy przesłuchania wnioskowanych przez powoda świadków, którzy mieli potwierdzić, że - jako rzeczoznawca - rozpatrywał reklamacje klientów prawidłowo. Trzeba przyznać rację Sądowi Apelacyjnemu, że ten wniosek dowodowy wykracza poza ściśle rozumiany przedmiot sporu. W artykule prasowym wskazano, odpowiadające prawdzie, przykłady wadliwie czy stronniczo załatwionych przez powoda reklamacji obuwia oraz przytoczono negatywne oceny jego pracy w tym charakterze. Jest rzeczą jasną, że nie oznacza to, iż wszystkie sporządzane przez niego ustosunkowania się do reklamacji były nieprawidłowe. Jak słusznie zauważył Sąd, przedmiotem sprawy nie jest jednak dokonanie wszechstronnej oceny działalności powoda jako rzeczoznawcy, lecz ocena, czy artykuł, w którym go opisano, został opracowany profesjonalnie, czyli zgodnie z wymaganiami obowiązującymi dziennikarza. Jednym z zarzutów postawionych dziennikarzowi przez Sąd, było właśnie oparcie się przez niego przy opracowywaniu publikacji na zbyt wąskiej bazie faktograficznej, co w konsekwencji dało m. in. podstawę do przypisania mu bezprawności działania, której nie można jednak utożsamiać z nierzetelnością zawodową Skoro przy tym wskazane w artykule przykłady wadliwie wykonanych przez powoda ocen reklamacji, niekiedy odnoszące się w niedopuszczalny sposób do cech budowy anatomicznej klienta, odpowiadały prawdzie, to zasadnie Sąd Apelacyjny wyeliminował z żądanej przez powoda formuły przeproszenia słowa o nieprawdziwości i nierzetelności dziennikarza, a tym samym kwestionowanie w skardze tego rozwiązania nie może odnieść skutku.

Nietrafne są też materialnoprawne zarzuty skargi kasacyjnej powoda. Jeśli chodzi o wysokość przyznanego powodowi na podstawie art. 448 k.c. zadośćuczynienia, to, jak podkreśla się w orzecznictwie, świadczenie to ma charakter ocenny, stąd też przy jego ustalaniu sądy zachowują duży zakres swobody. Dlatego też strona może skutecznie zakwestionować w skardze kasacyjnej jego wysokość tylko wtedy, kiedy nieproporcjonalność do wyrządzonej krzywdy jest wyraźna lub rażąca (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 sierpnia 2007 r., I CSK 165/07, OSNC ZD 2008 r., nr 3, poz. 66). Taka zaś sytuacja w sprawie niniejszej nie występuje. Sąd uzasadnił wszechstronnie i przekonująco

rozmiar zasądzonego świadczenia, tak że nie ma podstaw do podważenia tej oceny. Trzeba tylko dodać, że powoływanie się przez skarżącego w tym kontekście na art. 362 k.c. jest wynikiem nieporozumienia, gdyż Sąd nie stosował tego przepisu, a stwierdził jedynie, że powód jako rzeczoznawca swoim postępowaniem dał niejako podstawę do opublikowania kwestionowanego artykułu. Nie uchybił też Sąd art. 12 ust. 1 pkt 1 Pr. pr., gdyż przypisał autorowi artykułu, że nie spełnił przy jego opracowywaniu i prezentacji wszystkich szczególnych obowiązujących go, jako dziennikarza, wysokich wymagań staranności, co samo przez się nie oznacza, jak chce skarżący, że działał nierzetelnie. Wreszcie nie ma podstaw do uwzględnienia zarzutów naruszenia art. 10 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka oraz art. 30 Konstytucji. Sąd nie stwierdził, że dziennikarz ma prawo do poniżania godności człowieka, zaś trafnie przyjął, że jeśli chodzi o dwa ważkie dobra społeczne i osobiste, jakimi są dobre imię człowieka (cześć) oraz wolność słowa i wypowiedzi, to nierzadko dochodzi do ich konfliktu i rzeczą sądu jest - po rozważeniu całokształtu okoliczności - zdecydować, któremu z nich przyznać priorytet. W rozpoznawanej sprawie Sąd Apelacyjny prawidłowo przyznał pierwszeństwo ochronie dobrego imienia powoda i kierując się obiektywnymi przesłankami, a nie tylko subiektywnym odczuciem powoda, zastosował adekwatne środki jej ochrony. Dlatego skarga kasacyjna powoda podlegała oddaleniu, jako niezasadna (art. 398^{14} k.p.c.).

Pozwani w swojej skardze kasacyjnej kwestionują w ogóle możliwość przypisania im jakiejkolwiek odpowiedzialności w niniejszej sprawie.

Zarzuty tej skargi są tylko częściowo uzasadnione. Należy zgodzić się z prezentowaną w niej tezą, że skoro prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w W. z dnia 4 kwietnia 2006 r. oddalono powództwo przeciwko pozwanym P.D. i M.Z. w części dotyczącej zobowiązania ich do przeproszenia powoda (roszczenie niemajątkowe) ze względu na to, że nie dopuścili się oni naruszenia dóbr osobistych, to zasądzanie od nich w zaskarżonym wyroku zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. było niedopuszczalne. Warunkiem uwzględnienia roszczenia majątkowego na podstawie tego przepisu jest bowiem ustalenie, że ci pozwani dopuścili się zawinionego naruszenia dóbr osobistych powoda. Jednakże czynienie takiego ustalenia na etapie postępowania apelacyjnego było niedopuszczalne,

wobec istnienia prawomocnego wyroku stwierdzającego, że do naruszenia przez nich dóbr osobistych powoda nie doszło. Zasądzenie od tych pozwanych zadośćuczynienia naruszało zatem art. 365 § 1 w zw. z art. 366 k.p.c. oraz art. 24 § 1 w zw. z art. 23 k.c. w zw. z art. 38 Pr. pr. oraz w zw. z art. 448 k.c. Dlatego też w odniesieniu do tych pozwanych zaskarżony wyrok należało uchylić i zmienić go przez oddalenie w całości roszczenia o zasądzenie od nich świadczenia pieniężnego (art. 398^{16} k.p.c.).

Nietrafnie natomiast kwestionuje się w skardze kasacyjnej strony pozwanej odpowiedzialność pozwanego Wydawcy. Powołane w skardze art. 365 § 1 w zw. z art. 366 k.p.c. nie mogły mieć w tym zakresie zastosowania, ponieważ prawomocność wyroku Sądu Okręgowego z dnia 4 czerwca 2006 r. nie dotyczy tego pozwanego. Pomiędzy pozwanymi nie zachodzi współuczestnictwo konieczne, wobec tego Wydawca mógł zostać pozwany przez powoda w zupełnie odrębnym procesie, w którym sądy miałyby swobodę ustaleń co do jego odpowiedzialności. Dlatego też nie można przyjąć proponowanego w skardze zastosowania swoistego automatyzmu procesowego co do braku odpowiedzialności wszystkich pozwanych. Wbrew temu stwierdzić należy, iż Sąd Apelacyjny, będąc na podstawie art. 398^{20} k.p.c. związany wykładnią Sądu Najwyższego przesądzającą co do zasady odpowiedzialność tego pozwanego, miał swobodę czynienia ustaleń tylko co do zakresu tej odpowiedzialności. W tym kontekście trzeba więc uznać za bezprzedmiotowe obszerne rozważania skargi na tle art. 38 Pr. pr., dowodzące o braku przesłanek odpowiedzialności wydawcy ze względu na niemożność przypisania odpowiedzialności dziennikarzowi i redaktorowi naczelnemu. Dla porządku jedynie warto poczynić uwagę, iż w żadnym razie nie można zgodzić się ze stanowiskiem skarżącego, który na tle tego przepisu usiłuje nadać odpowiedzialności wydawcy jedynie charakter wtórny, uzupełniający. Prawidłowa wykładnia tego przepisu prowadzi do wniosku, że skoro wydawanie pisma jest działalnością gospodarczą, to wydawca musi ponosić odpowiedzialność za publikowane jego treści.

Jeśli zaś chodzi o zarzut naruszenia art. 41 Pr. pr., to nie ma potrzeby ustosunkowywania się do niego, gdyż Sąd Apelacyjny nie stosował tego przepisu w zaskarżonym wyroku.

Odnosząc się do kwestii zakresu niemajątkowej odpowiedzialności Wydawcy, to, wobec przesądzenia zasady odpowiedzialności tego pozwanego za naruszenie dóbr osobistych powoda, nie można skutecznie podważać orzeczonego obowiązku jego przeproszenia. Zastosowana przez Sąd Apelacyjny formuła przeprosin zawiera jednak pewną niekonsekwencję, na co trafnie zwrócił uwagę skarżący. Skoro bowiem Sąd ten ustalił, iż w kwestionowanym artykule prasowym nie ma informacji na temat powoda, które byłyby nieprawdziwe lub nierzetelne, lecz jedynie użyto w stosunku do niego niestosownych, obraźliwych sformułowań, to konsekwentnie – zgodnie z wnioskiem skarżącego – należało skorygować tekst przeprosin i zastąpić w nim słowa „informacje na temat" słowami „sformułowania odnoszące się do" (art. 398^{16} k.p.c.).

Odpowiedniość sumy zasądzonego na rzecz powoda zadośćuczynienia, zgodna z wymaganiami art. 448 k.c., została wykazana już przy okazji omawiania zarzutów skargi kasacyjnej powoda. Dlatego też w pozostałym zakresie skarga kasacyjna pozwanego Wydawcy podlegała oddaleniu jako niezasadna (art. 398^{14} k.p.c.).

Postanowienie o kosztach uzasadnia art. 100 k.p.c.